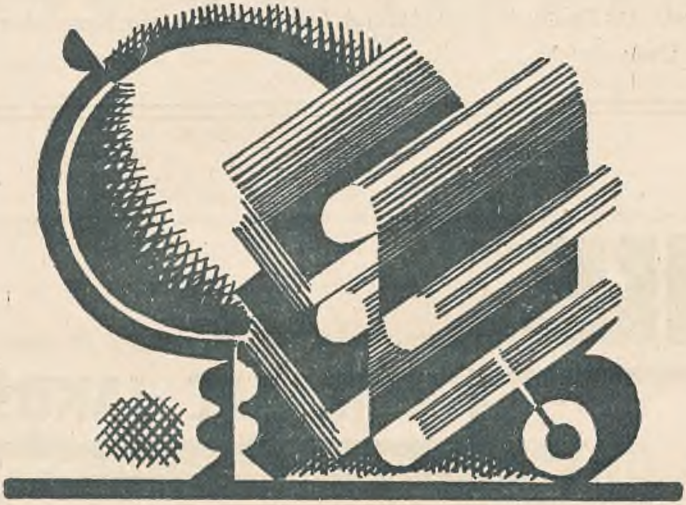
GŁOS



WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK · WARSZAWA

ROK VII. Kwiecień 1934. Nr. 8 (59)

TREŚĆ NUMERU:

NIE

ZNIŻAJĄC JAKOŚCI

ZNIŻYLIŚMY

CENY NASZEGO OBUWIA

H. OBREMSKI i S-wie

SENATORSKA 27
NOWY-ŚWIAT 52
TEL. 691-19

ASYGNATY KREDYTOWE WYDAJE KANCELARJA ODDZIAŁU M. ST. WARSZAWY — ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 35.

Rok VII Kwiecień, 1934 Nr. 8 (59)

GŁOS WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK

Redaguje Komitet

WYDAWNICTWO ZARZĄDU ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35. Tel. 5-87-29

Dnia 22 kwietnia 1934 (niedziela) odbędzie się w sali Towarz. Higjenicznego ul. Karowa 31

Walne Zgromadzenie

członków Oddz. m. st. Warszawy Z. N. P. z następującym porządkiem obrad:

1. **Odczytanie protokułu,**
2. **Sprawozdanie Zarządu Oddziału, a)** w obronie praw nauczyciela, **b)** działalność sekcji, **c)** sprawozdanie finansowe, **d)** budżet na rok następny, **e)** sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
3. **Dyskusja,**
4. a) **Wybory Zarządu, Kom. Rewiz., Sądu Honorowego,**

   b) **Wybory delegatów na Zjazd Okręgowy,**
5. **Ref. „O bezpłatne nauczanie w nowej Konstytucji",**
6. **Dyskusja,**
7. **Wolne wnioski.**

Początek obrad: godz. 9 w pierwszym, godz. 10 w drugim terminie.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU ODDZ. m. st. WARSZAWY Z.N.P. za rok 1933.

Uwagi ogólne.

Rok 1933/34 należał do niezmiernie trudnych dla organizacji, gdyż zjawiło się naraz wiele przeszkód do pokonania. Jedną z największych klęsk była ustawa uposażeniowa i system zaszeregowania nauczycielstwa, nie licząc tych dość znacznych trudności, jakie towarzyszyły pracy szkolnej w postaci wielkiej liczby dzieci, ciasnoty pomieszczeń, podwójnych wychowawstw, dodatkowych obowiązków i t. p. Wszystkie te sprawy wymagają wysiłku już nie tylko Zarządu Oddziału czy nawet Zarządu Głównego, lecz całego społeczeństwa, żeby je rozwiązać z korzyścią dla nauczycielstwa. Zarząd Oddziału Warszawskiego nie oczekiwał biernie, aż Rząd i społeczeństwo zdołają pokonać te wszystkie trudności, jakie są związane z ciężką sytuacją finansową państwa oraz niedostatecznem uświadomieniem sobie roli nauczycielstwa w budowie podwalin bytu państwowego, lecz na wszystkich odcinkach życia starał się być czynny, dążąc niezmordowanie do osiągnięcia chociażby drobnych rezultatów.

Zarząd Oddziału przedewszystkiem stanął na stanowisku, że ustawa uposażeniowa jest wysoce niekorzystna dla nauczycielstwa i dlatego starał się oddziałać na władze w celu jej zmiany. Łącznie z Zarz. Gł. brał udział w delegacjach do władz szkolnych, zwołał zebranie ogólne nauczycielstwa i uchwały przesłał do Zarz. Głównego i do władz oświatowych. Pozatem współdziałał z ogółem wszystkich urzędników zorganizowanych w urządzeniu Kongresu Urzędniczego, na którym przedstawiciele Zarządu niedwuznacznie wykazali, że ustawa uposażeniowa krzywdzi ogół urzędników państwowych a w szczególności uderza w nauczycielstwo. Kiedy przyszła sprawa dodatku mieszkaniowego, który miał być odjęty, to niezależnie od interwencyj, jakie przeprowadził Zarz. Gł., Zarz. Oddz. na własną rękę interwenjował w Inspektoracie Warszawskim, Wydziale IX i w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Jeszcze Zarząd interwenjował w sprawie bezpłatnych nauczycieli, w sprawie nauczycieli kontraktowych, którzy już od kilku lat są na kontrakcie o przyznanie im etatów, w sprawach naucz. kontraktowych, którzy po paru latach pracy nie zostali w szkolnictwie zatrudnieni oraz w sprawie 26 nauczycielek robót kobiecych, zwolnionych z dniem 31 maja r. b. W tych sprawach udało się w większości wypadków uzyskać rezultaty korzystne dla poszczególnych nauczycieli.

W sprawach mniejszej wagi udało się korzystnie załatwić sprawę remontu mieszkań nauczycielskich w domach magistrackich oraz opłat za te mieszkania. Zarząd starał się nawiązać kontakt z terenem. W tym celu zorganizował 12 kursów programowo-ustrojowych, na które uczęszczało około 14.00 osób, zorganizował Kurs Przewodników po Warszawie, Kurs Zajęć Praktycznych. Za pośrednictwem tych kursów starał się wywrzeć wpływ na całe nauczycielstwo stolicy. To też rezultaty tego okazały się dość pokaźne w postaci około 500 nowych członków, którzy zapisali się do Związku, tak że Oddział Warszawski przekracza obecnie liczbę 1600 czł.

W tych wysiłkach Związku, zmierzających do podniesienia poziomu naukowego nauczycielstwa przyszła nam z dużą pomocą Rada Szkolna, która wyznaczyła 700 zł. na Kurs Przewodników po Warszawie oraz Ministerstwo Kolei, które przeznaczyło subsydjum 600 zł. na tenże kurs. Ministerstwo Oświaty przyszło nam też z pomocą, przeznaczając po 100 zł. na każdy kurs progr. ustr. i 250 zł. na kurs Zajęć Praktycznych.

Właściwą drogą oddziaływania były ogólne zebrania nauczycielstwa, na których wytworzyła się koleżeńska atmosfera pracy i stopniowo urabia się właściwa taktyka Związku. Nauczycielstwo najbardziej aktywne skupia się w różnych sekcjach i tam stara się rozwiązać te różne problemy pracy szkolnej, organizacyjnej i zawodowej. Zarząd Oddziału przy udziale nauczycielstwa skupionego w sekcjach starał się bodaj w części osłonić nauczycielstwo przed ciosami, jakie z różnych stron na nie spadały. Zarząd odbył 10 posiedzeń, na których stałym tematem jest sytuacja materjalna nauczycielstwa oraz warunki pracy szkolnej. Pozatem Prezydjum Zarządu czuwa nad sprawami, urządzając prawie co tydzień posiedzenia. W tej chwili

podchodzimy do rozwiązania ważnego zagadnienia: zorganizowania porad w sprawach wychowawczych, wspierając je na badaniach psychologicznych. Udało się skupić zastęp pracowników, którzy bezinteresownie wzięli na siebie ten trudny obowiązek i obecnie rozpoczęli już pracę przygotowawczą.

Poco to wszystko robimy?

Przedewszystkiem pracujemy ze względów ideowych, spełniając nasz obowiązek obywatelski, który nakazuje nam pracować dla dobra Narodu z największem poświęceniem; następnie pracujemy i ze względów taktycznych. Władze szkolne i społeczeństwo muszą nabrać przeświadczenia, że najbardziej ważkim czynnnikiem w pracy państwowo-twórczej jest nauczycielstwo, zgromadzone pod sztandarem Związku. Żadne argumenty nie są tak ważkie, jak argumenty, które w nasze ręce daje nam nasza praca celowo pomyślana i konsekwentnie wykonana. Wpływy, jakie na tej drodze osiągniemy, będziemy mogli następnie wykorzystać dla ułatwienia pracy nauczycielstwa i poprawienia jego bytu materjalnego. Praca wytężona ideowa łączy nas, zbliża, uczy szacunku dla naszych poglądów i daje nam w organizacji oparcie. Już obecnie ogół nauczycielstwa dochodzi do przekonania, że tylko w sprzężyście prowadzonej organizacji naszej leży nadzieja poprawy warunków życia i pracy. Teraz coraz rzadziej jesteśmy świadkami kłótni wewnątrz Związku, gdyż każdy uświadomiony związkowiec zrozumiał, że wewnątrz musimy być zwarci, mocni, bo w jedności siła. Całe nauczycielstwo staje przy swym sztandarze i odeprze każde działanie destrukcyjne, które prowadzićby mogło do podważenia fundamentów organizacji. Zamiast walki wysuwamy hasło współdziałania, które prowadzić musi w konsekwencji do konsolidowania wysiłków i stałej pomocy przy rozwiązywaniu trudnych zagadnień życia.

Współdziałanie nie wyklucza krytyki, pojmowanej jako koleżeńską rada oraz objektywną ocenę środków i dróg, jakiemi posługiwał się Zarząd przy organizowaniu życia związkowego.

Taka koleżeńska krytyka będzie przyjęta przez każdy zarząd, przez każdy zespół z wielką życzliwością. Musimy jednak dążyć do wprowadzenia w życie organizacyjne ładu i wzajemnego poszanowania.

BILANS ZAMKNIĘCIA

Oddziału m. st. Warszawy Związku Nauczycielstwa Polskiego
na dzień 31 grudnia 1933 roku.

Aktywa. **Passywa.**

R-k Kasy	4.104.19	R-k Sum Przechodnich	1.972.18
„ P. K. O. . . . ,	203.—	„ Fund. Pogrzebowego	5.664.66
„ Rat	5.149.31	„ „ Majątkowego	18.091.98
„ Sum do Wyliczenia	161.56		25.728.82
„ Pożyczek	3.250.—	Nadwyżka .	1.627.43
„ Dłużnicy i Wierzyc.	375.—		
„ Pożyczka Narodowa	480.—		
„ Kasa Oszczędn. .	48.—		
„ Ruchomości . . .	3.021.55		
„ Bibljoteka . . .	10.563.64		
	27.356.25		27.356.25

Dochody. **Wydatki.**

R-k Składek członkowsk.	14.179.03	R-k Utrzymania Biura .	10.633.44
„ Prowizyj	2.199.92	„ Głosu Warszawsk.	906.38
„ Różnych	40.63	„ Sekcyj	935.58
		„ Organizacyjnych .	994.80
		„ Amortyzacji . . .	1.321.95
			14.792.15
		Nadwyżka .	1.627.43
	16.419.58		16.419.58

Sekretarz: (—) *P. Malanowski* Prezes: (—) *Br. Chrościcki*
Księgowy: (—) *Lucyna Kołodziejska* Skarbnik: (—) *Józef Juszczyk.*

Protokół Komisji Rewizyjnej przy Oddziale Warszawskim Z. N. P.

Komisja Rewizyjna na zebraniu w dniu 9 kwietnia 1934 r. skontrolowała rachunkowość Oddziału Warszawskiego Z. N. P. za rok 1933 i po przejrzeniu ksiąg, dowodów kasowych i bilansu zamknięcia stwierdziła:

1) że poszczególne pozycje rachunków są zgodne z odpowiedniemi dowodami kasowemi;

2) że saldo Kasy na dzień 31 grudnia 1933 r. wynosiło *4.104.19zł.*

3) że Fundusz Majątkowy Oddziału Warsz. z końcem roku sprawozdawczego wynosił sumę *18.091.98 zł.*

4)że z rocznego zestawienia rachunków powstała nadwyżka nad rozchodem w sumie *1.627.43 zł.*

Wobec powyższego Komisja Rewizyjna stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi Oddziału Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Sekretarz: (—) *Stefan Wyrobiec.* Przewodniczący: (—) *St. Kartasiński*

PRELIMINARZ ODDZIAŁU m. ST. WARSZAWY ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO ZA ROK 1934.

PRZYCHÓD:

Składki członkowskie od 1504 członków	70636.80
Dochody niestałe	2000.—
Razem	72636.80

ROZCHÓD:

Składki dla Zarządu Głównego od 1504 czł.	47649.60
Amortyzacja Funduszu Pogrzeb. lat ubiegłych	4664.66
Fundusz Pogrzebowy za rok 1934	2906.64
Głos Warszawski	3609.60
Komorne za lokal Oddziału	720.—
Telefon	414.—
Pensja I Sekretarki	3360.—
Pensja II Sekretarki	2400.—
Ubezpieczalnia Społeczna	541.68
Materjały kancelaryjne i druki	1000.—
Znaczki pocztowe	400.—
Bibljoteka	600.—
Towarzystwo „Świetlica“	60.—
Sekcje	3000.—
Prenumerata pism	300.—
Organizacyjne	800.—
Nieprzewidziane	210.62
Razem:	72636.80

Sekretarz	Skarbnik	Przewodniczący
(—) P. Malanowski	(—) J. Juszczyk	(—) Br. Chróścicki

SPRAWOZDANIE SEKCJI ODDZIAŁOWEJ SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO.

Obecny Zarząd Sekcji Oddziałowej został wybrany, zgodnie z § 6 regulaminu Sekcji Oddział. Szkoln. Średniego Z.N.P., z dnia 12 maja 1933 r. na dorocznem walnem zebraniu.

Bieżący rok szkolny nasunął odrazu taką masę różnych spraw, że wprost trudno było wszystkiemu podołać.

Działalność Zarządu bardzo różnorodna sprowadziła się do załatwienia następujących spraw:

1. W związku z reformą szkolną Zarząd podjął inicjatywę omówienia nowych programów. Omówione zostały programy: języka polskiego, francuskiego, przyrody, fizyki, chemji i matematyki.
2. Ponieważ wielu z nauczycieli szkół średnich zostało przeniesionych do szkół powszechnych lub uzyskało tam godziny uzupełniające, nasunęła się kwestja zorganizowania kursu metodyczno-dydaktycznego, który pozwolił zorjentować się bliżej w nowem polu pracy. Kurs ten zorganizowano w porozumieniu z Inspektoratem m. st. Warszawy. Trwał od 25 października do 9 listopada 1933 r.

   Program kursu obejmował dane ustrojowe, ogólne wytyczne programu szkoły powszechnej, dydaktykę poszczególnych przedmiotów oraz lekcje pokazowe. Zainteresowanie kursem było bardzo duże; kurs ukończyło około 130 osób.
3. Podobnie w związku z reformą szkolnictwa zostały zorganizowane kursy dla nauczycieli gimnazjum. Kursy obejmowały: omówienie ustroju, programu, organizacji pracy w nowem gimnazjum, dyskusje, lekcje pokazowe. Odbyły się następujące kursy dla nauczycieli: przyrody (51 uczestnik), geografji (51 uczestników), historji (112 uczestników), jęz. łacińskiego (68 uczestn.), fizyki (32 uczestn.), matematyki (92 uczestn.), francuskiego (45 uczestn.). Zarówno z ukończenia jednych jak i drugich kursów zostały wydane świadectwa.
4. Zarząd brał udział w zebraniach Komisji Wychowania. Ustalono na nich zakres działania samorządu.

5. Poszczególni Koledzy biorą udział w pracach Wydz. Ped.
6. Realizując wskazania Walnego Zgromadzenia z dnia 12 maja 1933 r., zarząd sekcji oddziałowej przystąpił do pracy nad normami płac. W skład komisji wchodzą: kol. kol. Pawłowski, Świszcz, Filipowicz. Dotychczasowa praca Komisji przedstawia się w sposób następujący: ustalona została prawie część pragmatyczna ze szczególnem określeniem uprawnień komisyj finansowych; poza tem przyjęto ogólne zasady płac w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych; obecnie są prowadzone prace co do zasad wynagrodzenia w szkołach powszechnych i nad ogólną redakcją całości.
7. Zarząd Sekcji nosi się z zamiarem zorganizowania Sekcji języka polskiego, na czele której stanęliby pp. prof. Szober i Doroszewski.
8. W podkomisji teatralnej pracuje kol. dr. Br. Wieczorkiewicz.
9. Na II-gim Międzynarodowym Zjeździe filologów słowiańskich w Warszawie (od 20—27 września) — będziemy reprezentowani. Podobnież będziemy reprezentowani na Zjeździe Polskiego Towarzystwa Językoznawczego we Lwowie w dn. 20 i 21 maja r. b.
10. W czasopismach związkowych koledzy bardzo czynnie współpracują.
11. Staraniem Zarządu Sekcji Oddziałowej Szkoln. Średn. przyłączyło się do Zw. N. P. — Towarzystwo Poprawności i Kultury Języka Polskiego.
12. Liczba członków sekcji oddz. szkoln. średn. wynosi 180.
13. W skład Zarządu Sekcji wchodzą kol. kol.: L. Rajewski, Dr. B. Wieczorkiewicz, K. Lausz, R. Balawelder, H. Ratyński oraz Cz. Pawłowski.

Przewodnictwo Sekcji spoczywa w ręku kol. L. Rajewskiego.

SPRAWOZDANIE SEKCJI SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH ZAWODOWYCH.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Sekcji odbył 8 posiedzeń plenarnych. Posiedzenia zaś prezydjum Zarządu odbywały się raz na dwa tygodnie, lub częściej w razie potrzeby.

Celem nawiązania ścisłego kontaktu i powołania do czynnej współpracy Rad Pedagogicznych poszczególnych szkół została zorganizowana Sekcja Delegatów szkolnych Szkół Dokształcających Zawodowych. Sekcja ta odbyła 4 posiedzenia. Zainteresowanie delegatów szkolnych było duże, a praca Sekcji celowa i owocna. Poza dawnymi członkami Związku, w ciągu roku sprawozdawczego, przybyło 107 nowych członków.

Zorganizowano referat programowy, który urządzał odczyty i zbierał materjał, dotyczący programów nauczania.

Referat kulturalno-rozrywkowy, aczkolwiek walczył z trudnościami, pracę swoją jednak zapoczątkował.

W obronie interesów zawodowych swoich członków Zarząd skutecznie interwenjował w Kuratorjum i w Inspektoracie Szkolnictwa Zawodowego. Na skutek tej interwencji zostały cofnięte zastrzeżenia lub wymówienia dla 21 osób. Wszyscy oni w większej lub mniejszej ilości godzin zostali zatrudnieni.

Interwenjowano również w sprawie jednorazowych ulgowych biletów tramwajowych dla nauczycieli, w sprawie wypłaty pensji za październik i pozostałej 13-ej pensji. Aczkolwiek sprawy te dotychczas nie zostały jeszcze załatwione definitywnie, Zarząd ma jednak nadzieję, że stale czynione starania w tym kierunku odniosą sukces. Zaznaczyć należy, że prace podejmowane przez Zarząd nie były łatwe, gdyż nie u wszystkich osób, do których się zwracano znajdowaliśmy zrozumienie i poparcie.

Obecne wymówienia pracy i zapowiedziane ewentualne zmiany uposażeń były tematem naszych interwencyj w Inspektoracie Szkolnictwa Zawodowego, gdzie znaleźliśmy pełne zrozumienie i przychylność do naszych postulatów. Sprawa ta jednak nie została załatwiona definitywnie i wymaga wielkiej czujności i usilnych zabiegów.

Stałe niespodzianki natury gospodarczej pochłaniały bardzo dużo czasu Zarządowi, przez co trudno było oddać się całkowicie sprawom właściwym ideologji Związku, zmierzającym do podniesienia poziomu szkół i nauczania.

Uprzytamniamy sobie, że wiele spraw czeka jeszcze na załatwienie, ale jeżeli uwzględnimy, że był to pierwszy rok naszej pracy, że był to rok organizacji naszej Sekcji, stwier-

dzimy, że zrobiliśmy dużo. Sukcesy, jakie osiągnęliśmy, zawdzięczamy temu tylko jedynie, że działaliśmy jako Sekcja potężnej organizacji, organizacji ideowej i mocnej, jaką jest Związek Nauczycielstwa Polskiego. Jego to przedewszystkiem siła ideowa, dopomogła nam do realizowania planu naszej pracy, zakreślonego na rok 1933-ci. Czując to silne poparcie dla swych poczynań, musimy świadczyć prawdzie i Wam Sz. Sz. Koleżanki i Koledzy, głośno w swem sprawozdaniu o tem powiedzieć.

Sekcji przewodniczył kol. inż. Edm. Jodkowski, sekretarzował kol. A. Brzeski.

SPRAWOZDANIE SEKCJI SZKOLNICTWA SPECJALNEGO.

Sekcja dzieli się na 4 podsekcje: 1) podsekcję nauczycieli dzieci umysłowo upośledzonych (przewodnicząca — p. A. Karwacka), 2) podsekcję nauczycieli dzieci moralnie zaniedbanych (przewodniczący p. Mudryk), 3) podsekcję nauczycieli dzieci głuchoniemych (przewdn. p. M. Lotoński) i podsekcję naucz. dzieci ociemn. (przewodn. p. J. Brodzka). Liczba członków pracujących w poszczególnych podsekcjach wynosi 85.

Każda podsekcja opracowywała zagadnienia związane z pracą w poszczególnych działach szkolnictwa specjalnego, zarząd sekcji obejmował całość zagadnień szkolnictwa specjalnego w Warszawie. W roku sprawozdawczym Sekcja współdziałała z Komitetem, organizującym zjazd nauczycielstwa szkół specjalnych, który miał się odbyć w kwietniu r. b., lecz został z przyczyn natury technicznej odroczony do października r. b. Zarząd Sekcji wystąpił także w obronie praw nauczycieli szkół specjalnych, których nowa ustawa uposażeniowa skrzywdziła.

W obronie swych postulatów delegacja interwenjowała w Zarządzie Głównym Z. N. P. oraz wszystkie podsekcje złożyły odpowiednie memorjały, na podstawie których Zarząd Główny Z. N. P. w porozumieniu z delegacją Sekcji wystosował ogólny memorjał do Min. W. R. i O. P. Wspomniany memorjał został wręczony p. Ministrowi K. Pierackiemu.

Sekcja opiekowała się Funduszem Stypendjalnym im. pr. dr. J. Joteyko, który w roku sprawozdawczym udzielił stypen-

djum kol. Hanowej na wyjazd do Włoch w celu zapoznania się z tamtejszym stanem opieki nad dziećmi moralnie zaniedbanemi.

SEKCJA SAMORZĄDOWA.

W okresie sprawozdawczym Sekcja Samorządowa rozszerzyła znacznie swój zakres pracy dzięki czynnemu zainteresowaniu się zagadnieniem: Zarząd Miejski a szkoła i nauczyciel i Rada Szkolna — a szkoła i nauczyciel w myśl obowiązujących przepisów. Zadaniem naszem było dopilnowanie realizacji i możliwie najszersze wykorzystanie przysługujących nam praw.

Chodziło o wiele rzeczy, np.: 1) dopilnowanie procesu kolegi z Zarządem Miejskim o dopłatę różnicy komornego; 2) prowadzenie sporu z władzami administracji ogólnej o dodatek mieszkaniowy dla żon;

3) kwestja dodatku mieszkaniowego wogóle od dnia 1-go lutego b. r.;

4) remonty mieszkań służbowych nauczycielstwa;

5) telefony szkolne;

6) wzmocnienie dozorowania domów mieszkalnych naskutek powtarzających się kradzieży;

7) opracowanie nowej instrukcji dla Opiek Szkolnych i t. d.

Jakkolwiek procesu sądowego o dopłatę różnicy komornego nie mogliśmy, jako Sekcja, całkowicie przeprowadzić na koszt Związku (oskarżony nie był jeszcze członkiem Związku) to jednak zorganizowaliśmy samopomoc koleżeńską w sfinansowaniu kosztów sądowych, dostarczyliśmy znanego adwokata i cały czas sprawą głęboko interesowaliśmy się. W I instancji wygraliśmy, obecnie Zarząd Miejski zaapelował, więc czekamy na rozprawę. W związku z tem wezwaliśmy Kolegów zainteresowanych o wstrzymanie się z uiszczaniem dopłat różnicy komornego. Wynikiem przegrania procesu jest pismo Wydziału IX Zarządu Miejskiego Nr. 12405 z dnia 14—III.34 r. do Rady Szkolnej, by w momencie przydziału większego mieszkania zastrzegała zgóry złożenie zobowiązania o dopłacaniu różnicy. Oczywiście, naszem zdaniem, i to jest bezpra-

wiem i z tem walczyć będziemy ciągle. W sprawie przewlekającego się sporu o dodatek mieszkaniowy dla żon interwenjowaliśmy wielokrotnie w Min. Oświaty, następnie delegacja w składzie Kol. Kol. Machowskiego, Ciesielskiego i Jastrzębskiego interwenjowała w dniu 24—I b. r. w Min. Spr. Wewn. i ostatnio 3 razy telefonicznie interwenjował Kol. Jastrzębski i 1 raz Kol. Ciesielski.

Skoro uzyskamy odpowiedzi na odwołania, zaraz kierujemy sprawę do Trybunału Administracyjnego.

O dodatek mieszkaniowy wogóle, po wejściu w życie nowej ustawy uposażeniowej interwenjowali wielokrotnie Kol. Kol. Dobraniecki i Jastrzębski i to zarówno w Min. Spr. Wewn. jak Zarządzie Miejskim i Inspektoracie Szkolnym. Wkońcu dodatek ten przed upływem lutego został wypłacony na zasadzie okólnika Prezesa Rady Ministrów z dn. 28.I b. r. Ponieważ przeprowadzony w ciągu ubiegłych wakacyj, dzięki naszym staraniom, generalny remont mieszkań służbowych nastręczył wiele nieporozumień między Zarządem Miejskim z jednej strony, a lokatorami z drugiej, przeto postanowiliśmy sprawę tę gruntownie uzdrowić. I oto wynikiem naszych prac i memorjałów w tej sprawie jest wydany ostatnio przez Wydział IX okólnik, który kwestję remontów reguluje całkowicie po linji naszych postulatów. W Komisji lustracyjnej mieszkań mamy przedstawiciela Zarządu Oddz. m. st. Warszawy Z.N.P., mamy nauczyciela-delegata Rady Szkolnej, remont mieszkań będzie mógł się odbywać z uwzględnieniem życzeń lokatorów t. zw. sposobem gospodarczym. A o to głównie chodziło.

Nadto interwenjowaliśmy w Wydziale IX w sprawie wzmożenia czujności przez dozorców domów nauczycielskich nad bezpieczeństwem mienia lokatorów oraz przyłączyliśmy się do akcji o przejęcie telefonów szkolnych na rachunek Zarządu Miejskiego.

Ścisły kontakt z Radą Szkolną utrzymywaliśmy za pośrednictwem Kol. Dobranieckiego. W okresie prac nad nową instrukcją dla Opiek Szkolnych przedłożyliśmy Radzie nasz własny projekt, z którego, jak widać, wiele punktów znajduje się w instrukcji dziś obowiązującej.

Zarówno omawiane zagadnienie jak i tok prac Sekcji po-

dawane były stale w „Głosie Warszawskim“ czy to w formie dłuższych artykułów, czy komunikatów. Sekcja odbyła 2 posiedzenia plenarne i 2 podsekcji mieszkaniowej.

Przewodniczył Sekcji Kol. Jastrzębski Jan.

SEKCJA PEDAGOGICZNA.

Plan pracy na rok bieżący obejmował zagadnienia związane z programem. Korzystając z obecności w Warszawie szeregu osób, które pracowały w komisjach programowych Ministerstwa Oświaty, Zarząd Sekcji postanowił zorganizować kursy programowo-ustrojowe. Nauczycielstwo zwróciło się do Zarządu z podobnem życzeniem, pragnąc uzupełnić swoje wiadomości o programach. Wobec tego Zarząd Sekcji uruchomił 12 kursów, na które uczęszczało około 1430 osób czyli blisko trzy czwarte całego nauczycielstwa stolicy. Nauczycielstwo wykazuje olbrzymi zapał i chęć doskonalenia swej pracy. Zarząd sądzi, że przez udział na kursach praca na konferencjach rejonowych znacznie się pogłębi tembardziej, że kursy powyższe stanowią pierwszy etap doskonalenia się nauczycielstwa.

W dalszym ciągu praca rozwijać się będzie. Drugi etap tej pracy obejmą kursy związane z pogłębieniem wiedzy materjalnej oraz usprawnienia natury technicznej i metodycznej. Taki kurs próbny został otwarty przy ulicy Okopowej. Kurs obejmuje prace związane z „zajęciami praktycznemi“, na który zapisało się 60 osób.

Podsekcja Psychologiczna i Wychowawcza w roku bieżącym skupiły swoje wysiłki w kierunku zorganizowania i uruchomienia poradni Psychologiczno-wychowawczej. Niezbędny personel do pracy w Poradni został zaproszony, lokal wyznaczył Zarząd Główny a umeblowaniem zajęły się Zarząd Główny, który przeznaczył na ten cel 150 zł., Zarząd Okr. — 100 zł., Zarząd Oddz. — 150 zł. i Zarząd Oddz. Powiatu Warszawskiego 100 zł. Wkrótce nastąpi otwarcie Poradni. Przewodnictwo Poradni znajduje się w ręku kol. J. Bużyckiej. Oprócz tego na kilku posiedzeniach podsekcje rozpatrywały bardzo trudne zagadnienie, jak zorganizować nadzór nad ubikacjami

szkolnemi, gdyż wpływ demoralizujący tego środowiska na młodzież został wielokrotnie stwierdzony.

Podsekcja Humanistyczna głównie zajęła się naświetleniem programu języka polskiego, który został jej nadesłany do zaopinjowania.

Podsekcja Geograficzno-przyrodnicza zorganizowała kurs „Przewodników po Warszawie". Kurs obejmuje architekturę, malarstwo, rzeźbę, stronę historyczną, gospodarczą, handlową oraz inwestycyjną Warszawy. Kurs trwa 1½ roku i oparty jest na wykładach, wycieczkach, seminarjach i kolokwiach. Rada Szkolna wyasygnowała na prowadzenie kursu 700 zł. i Ministerstwo Kolei 600 zł. Słuchacze kursu po jego ukończeniu i złożeniu kolokwium przygotowani będą do prowadzenia wycieczek po Warszawie.

Pozostałe podsekcje jak: matematyczna, klas niższych, rysunków, zajęć praktycznych i śpiewu znajdują się w stanie reorganizacji oraz biorą czynny udział w prowadzeniu kursów programowo-ustrojowych.

Sekcji przewodniczył kol. B. Chróścicki.

SEKCJA WCZASÓW.

W czasie kadencji obecnego Zarządu zorganizowano dwa ośrodki sportowe dla nauczycieli w Warszawie. Jeden w szkole przy ul. Grójeckiej Nr. 39, na program którego złożyły się gry sportowe: koszykówka, siatkówka, tenis, drugi przy ul. Kredytowej Nr. 1 w szkole 101 — gimnastyka dla pań. W sezonie zimowym w ośrodku sportowym przy ul. Grójeckiej odbył się kurs teoretyczny i zaprawa gimnastyczna, dla nauki jazdy na nartach.

Udział nauczycielstwa w powyższych ośrodkach był nieliczny — od 8 do 20 osób.

Jednocześnie Sekcja Wczasów współdziałała z Komisją Wczasów Okręgu Warszawskiego w organizowaniu kolonji wypoczynkowych w Augustowie, Piwnicznej i Worochcie.

W bieżącym sezonie wspólnie z Komisją Wczasów Zarządu Okręgu Warszawskiego Z. N. P. organizuje kolonję wypoczynkową: w Gdyni — po 4 zł., w Augustowie — 3 zł. i Piwnicznej — 3 zł. 50 gr. (dziennie od osoby).

Informacje i zgłoszenia w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa, ul. Dobra 6—8, pokój 137 — we wtorki od godz. 13—15. Przewodniczącym Sekcji jest kol. Piotr Wysocki , zastępca kol. Edward Kiełczykowski, sekretarka — kol. Marja Kuczówna.

SEKCJA KULTURALNO-ARTYSTYCZNA.

W r. 1933 dn. 17 grudnia urządziła Sekcja koncert przy łaskawym współudziale chóru Z. N. P., kolegów i koleżanek solistów. Sekcja ułatwia nabywanie biletów ulgowych do wszystkich teatrów i kin przy współudziale P. Z. K. A. Marszałkowska 119.

Sekcja ma zamiar zorganizować w r. sz. 1934—35 koncert: „Inscenizacja piosenek i tańce regjonalne“ na terenie szkoły powszechnej.

Sekcja współpracuje z Sekcją Muzyczną przy Zarządzie Głównym. Sekcji przewodniczy Halina Zieleńczykówna.

SEKCJA NAUCZYCIELSTWA PRYWATNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Sekcja powstała w ub. r. dla obrony specjalnych interesów nauczycielstwa pryw. szk. powsz., związanych z odmiennemi niż w szkolnictwie państwowem warunkami pracy i płac. Zadanie to spełniła przez udział w pracach Międzystowarzyszeniowej Komisji normującej płace i wpisy w szkolnictwie prywatnem i społecznem R. P., oraz wydelegowanie biegłych do Sądu Pracy.

W pracach natury organizacyjnej był dużą trudnością kryzys panujący w szkolnictwie prywatnem, wynikający z nadmiernej ilości szkół, co wpływa bardzo niekorzystnie na uposażenia nauczycielstwa, a z drugiej strony utrudnia objęcia go siecią organizacyjną, umożliwiającą wspólną obronę interesów.

W drugim roku swej pracy Sekcja zamierza rozwinąć akcję obrony prawnej, pośrednictwa pracy, dla którego powołano przy Zarz. Gł. Z. N. P. Społeczne Biuro, oraz organizacyjną w ramach ogólno związkowych.

SEKCJA DELEGATÓW SZKOLNYCH.

Sekcja D. Sz. odbyła dwa ogólne zebrania, na których omówiono wszystkie ważniejsze, trapiące nauczycielstwo, sprawy. Deleg. Szk. z każdego rejonu zostali wezwani do powołania Zarządu Rejonowego w celu utrzymania łączności z Zarządem Sekcji i dopilnowania spraw, obchodzących rejon.

SEKCJA KIEROWNIKÓW ODDZ. Z.N.P. m. st. WARSZAWY.

Od dnia 14.V.1933 t.j. od chwili Zjazdu Delegatów i jego decyzji, mocą której utworzona została samodzielna Sekcja Kier. Szk. Powsz. przy Oddz, Z. N. P. m st. W-wy. Powołany został nowy Zarząd

Przewodniczący Sekcji Kier. przy Oddz. Z. N. P. m. st. W-wy — wchodzi automatycznie w skład prezydjum Sekcji przy Zarządzie Głównym Z. N. P.

Sekcja Kier. — przy współdziałaniu z p. insp. Wiatrem — prowadzi od dwóch lat kurs kierowników m. st. W-wy — zorganizowany w pięciu grupach:
I — psychologicznej, II — wychowawczej, III — dydaktycznej, IV — administracyjnej i V — szkół specjalnych.

Kierownikiem pedagogicznym kursu tego z ramienia Sekcji przy Zarz. Głównym Z. N. P. jest kol. R. Buczowski.

Sekcja nawiązała kontakt z IX Wydziałem Zarządu Miasta w sprawach różnych, wypłaty dodatku za administrację i ryczałtu, oraz z lokalnemi władzami szkolnemi.

BIBLJOTEKA BELETRYSTYCZNA.

Bibljoteka beletrystyczna liczy obecnie 2270 dzieł (w r. ub. 2085) z literatury polskiej i obcej.

Korzysta z bibljoteki 290 czytelników (w r. ub. 276).

Największą poczytnością cieszą się z autorów polskich dzieła: Marji Dąbrowskiej, P. Gojawiczyńskiej, Boguszewskiej, Choromańskiego, Mostowicza, Rusinka, Makuszyńskiego, Nowakowskiego, Struga, Boy'a. Z tłumaczeń: Bojera, Galsworthy'ego, Munthe Axela, Huxley'a, Wassermana, Famola, Curvooda, Dell, Maxwella, Sygrydy Undset, Marty Ostenso.

Bibljoteka posiada 300 abonentów.

Wypożyczanie książek odbywa się 4 razy tygodniowo: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 18-ej do 20-ej.

Kierownictwo Bibljoteki spoczywa nadal w ręku. Kol. A. Okoniewskiej.

Psychoza czy rozwaga?

1. SIEWCY PSYCHOZY.

Wystarczy być sumiennym obserwatorem życia zbiorowego, choćby tylko na odcinku naszej grupy zawodowej, a więc grupy, składającej się z inteligencji, aby stwierdzić, jak często i łatwo rezygnujemy z samodzielności w sądzeniu dotyczących nas spraw zawodowych, dając ponosić się fali psychozy, płynącej bardzo często ze źródeł, które nie mają nic wspólnego z objektywnem ujmowaniem zagadnienia, ani też z korzyścią dla samej sprawy.

Nerwy nauczyciela, zszarpane przez coraz bardziej uciążliwy trud i warunki pracy stają się instrumentem bardzo wrażliwym na tony zdradzieckiej psychozy, która niby opium odurza zmęczony organizm, sprawia złudzenie ulgi, pokonania „wroga", osiągnięcie zdobyczy.

Posłuchajmy przemówień na różnych zebraniach większych i mniejszych. Dziesięciu mówców będzie silić się nad „omówieniem" tego, co już dla wszystkich jest jasne, znane i czego żaden z mówców — wszyscy o tem wiedzą — własną mocą nie naprawi. Pocóż więc mówi? Jedyny cel — to wywołanie wśród słuchaczy nastroju, poklasku. Aby te cele osiągnąć mówca gotów jest przelicytować wszystkich swoich przedmówców, a czyni to zwykle, stawiając wniosek jaknajbardziej „porywający", odpowiadający nastrojowi, lecz najczęściej nierealny. I niechby kto ośmielił się wówczas bronić bardziej skromnego lecz realnego wniosku w tej sprawie! Zmiażdży go „masowa" opinja; ktoby tam wnikał w takie subtelności jak: odroczenie, nowelizacja a zniesienie ustawy. Więc „znosimy" ustawę, choć do tego rodzaju uchwał nie jesteśmy kompe-

tentni. Psychoza góruje nad rozsądkiem. Siewcy psychozy zacierają ręce. Tylko sprawa nic na tem nie zyskuje.

Siewców szkodliwej psychozy spotykamy na każdym kroku. Są to specjalne typy, którym dziwną przyjemność sprawia prorokowanie na czarno, i którzy nigdy nie mówią o sprawach dodatnich. A więc głosi taki, że: nauczyciela już obowiązuje 36 godzin lekcyjnych, że skrócone będą ferje letnie dla nauczycielstwa, gdyż część tego czasu nauczycielstwo ma poświęcić na bezpłatne prace kolonijne i półkolonijne, że kto nie zapisze się na kurs ustr.-progr., ten będzie zwolniony z pracy, że gdyby Związek... toby... i t. d. i t. d. Zapadła np, decyzja b. prezydenta miasta Warszawy o niewypłacaniu dodatku mieszkaniowego a już niezmordowany siewca wyśmiewa się publicznie z naiwności tych, co zabiegają u władz o wypłatę i zapewniają, że dodatek będzie wypłacony. Siewca ma swoje pewniki, któremi operuje, gdzie może i rzecz prosta wytwarza odpowiednią psychozę.

Np. kol. Sieńko z Krakowa napisał w swem piśmie okręgowem niefortunny artykuł, zrozumiał, że źle postąpił, sam na siebie wydał wyrok, rezygnując z mandatów organizacyjnych (protokół z ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego), tymczasem siewcy zrobili z tej sprawy kaczkę wielkości słonia, a z kol. Sieńki męczennika—ofiarę Zarządu Głównego (przeszło 30 osób!).

Albo sprawa Król. Huty! Co powiedzą usłużni siewcy, gdy w niedługim czasie ujrzą Król. Hutę w zgoła innej sytuacji?

Ba, nawet z choroby śp. kol. Smulikowskiego siewcy uczynili źródło psychozy, głosząc w sposób sobie właściwy, że to choroba dyplomatyczna! (Ustawa uposażeniowa, Konstytucja i jeszcze „coś"!).

Przyszło niefortunne „zaszeregowanie".

Powiadamy: ustawa nas krzywdzi. Nie chcemy zyskiwać, nie chcemy tracić! Siewca zaś rozsiewa: Zarząd, kol. X. uzgodnił z kimś listę osób do lepszego zaszeregowania; koledze Y. niesłusznie zostawili dawną kategorję a wreszcie: Oho, już my „coś" wiemy, jak to było". Czy to jest zdrowy siew, czy polepsza on dolę skrzywdzonego kolegi? czy siewca ma podstawy do zarzutów przeciw Zarządowi czy kol. kol. X, Y?

Podstaw tych niema, lecz siewca upraszcza sobie i innym drogi rozumowania: trzeba znaleźć winowajcę wszelkiego zła, a tym (wg. biednego siewcy) nie może być nikt inny, jak tylko „Zarząd“ czy osoba z własnej organizacji. Aż strach i przykro patrzeć na tę zaciekłość i pochopność w biczowaniu i samobiczowaniu, na tę przesadę w ocenie faktów, środków i ludzi. A że cechy te nie są wyłącznie związane z naszą organizacją dowodzą tego niektóre artykuły zamieszczone w „Robotniku“ z drugiej połowy marca b. r. Oto i przywódcy polskich socjalistów występują przeciw psychozie samooskarżania, nawołują, by nie patrzeć na karabin jak na armatę, a wówczas uniknie się niepotrzebnych rozczarowań. Otóż nie mieliśmy i nie mamy armat związkowych, któreby zabijały lub wyrzucały z siebie ustawy uposażeniowe w Polsce, a jeśli ktoś wierzy, że tak jest lub że tak będzie (jeśli nawet przejdzie odpowiedni „wniosek“), to dowodzi, że nadal karabin uważa za armatę. Z takiego samołechtania musimy rezygnować, innych od tego odzwyczajać, choćbyśmy szli wbrew t. zw. „popularności“, a unikniemy wówczas tych załamań się, narzekań i zawodów, że inni nam nie pomagają, nas nie rozumieją, zdradzają i Bóg wie jeszcze co. Specjaliści od wytwarzania złej psychozy potrafią wykorzystać brak objektywnego stosunku u jednostek do zachodzących zjawisk i faktów. Przecież wielu z nas, uiszczając składkę na organizację (nie koniecznie Związku Naucz.) sądzi, że tą drogą nabywa prawo do... ulegania psychozie, więc do samozjadania. Zrozumieć więc trudno, dlaczego p. X czy Y z jednej strony głosi niewiarę w organizację, do której należy, nie liczy się ze słowami najbardziej ostrej krytyki pod adresem swej organizacji i to często wobec osób niepowołanych do wysłuchiwania tych samooskarżeń, z drugiej zaś strony tenże p. X, Y, nie zdobędzie się na minimalny wysiłek, w kierunku złagodzenia „zła“ lub też usunięcia się z oskarżonego towarzystwa. Nauczyciel-wychowawca nie może uprawiać takiej dwustołkowości, tem bardziej, że nie ciąży nad nim jakiś przymus zewnętrzny. Cóż więc trzyma tych ludzi np. w Związku? Czyżby zachodził tu swego rodzaju owczy pęd, psychoza? W rzeczywistości jest tak, że jednym z tych „wszystko jedno“, inni nie chcą stracić możności uprawiania złośliwego posiewu i to często w celach, nie

mających nic wspólnego z interesem zawodowym nauczycielstwa.

2. KU REFORMIE.

Nie ulega wątpliwości, że i w tem, co powiedziano wyżej, a co dotyczy nietylko naszej organizacji, siewcy znajdą wiele materjału dla psychozy. Już słyszę mowy: Patrzcie, jak Was odsądzają od rozsądku, jak zasłaniają się robotą jakichś „siewców“, jak lekceważą Wasze składki. To skandal! Nie pozwolimy! i t. d. (I w tem miejscu słuchacz może nie poddać się atakowi psychozy).

Zdaję sobie sprawę, że istotnie dotykam tematu w sposób ryzykowny, gdyż nie schlebiający t. zw. „masom“ wyborczym, że czynię to w sposób może nawet przykry, gdyż zbyt plastyczny, zbyt bezpośredni. Wiem, że lepiej byłoby o tem mówić, niż pisać. Lecz wiem też, że na 1600 członków Związku w Stolicy na Zebranie Walne przybędzie zaledwie 4-ta—5-ta część tej liczby.

Zawarte powyżej słowa krytyki i samokrytyki organizacyjnej nie mogą być zaliczone do lamentów i samooskarżeń, podyktowanych jakąś psychozą. Wady te prześladowały każdą organizację zawodową, lecz inna była ich ocena dawniej a inna musi być dzisiaj Duch czasu mówi nam zbyt wyraźnie, że rola organizacyj zawodowych w państwie, stosunku Państwa do nich ulega poważnej zmianie w całej Europie, a więc i u nas.Zmiany te muszą nas zastać jako grupę ideowo skonsolidowaną, o skrystalizowanych celach i metodach działania. Nie wątpimy, że przy tej konsolidacji będziemy się musieli uciekać częściej do rozsądku niż szkodliwej psychozy, że będziemy musieli dawać pierwszeństwo najmniejszemu czynowi dodatniemu jednostek i organizacji przed najbardziej efektownemi słowami tych czy innych „siewców“. Zapewne, że i obowiązki członka wobec jego organizacji muszą wykroczyć poza obowiązek wpłacania składek. Musi każdy członek zdać sobie sprawę, dlaczego należy do Związku, zrewidować swój patrjotyzm związkowy.

Reforma, wobec której stoimy musi uwzględnić zacieśnienie kontaktu pomiędzy członkiem a organizacją i to na płaszczyźnie obopólnych korzyści.

Przemiany te dostosowywać się muszą stopniowo, w atmosferze zaufania i zbiorowego wysiłku. Alarmy na psychozę czy to w postaci „odezw“ anonimowych czy inne nie mogą nas wytrącić z równowagi, tak niezbędnej do uniknięcia raf, jakie co krok napotyka na swej drodze potężny okręt Związkowy.

Świadomi faktu, że zarówno w ustawie uposażeniowej, jak i w metodzie „zaszeregowania“ kryją się zdradliwe ciosy dla psychiki jednostek, jak i dla Organizacji, musimy wytężyć wszelkie siły, by skutki ciosów odparować z mocą i godnością. Musimy współczuć zarówno tym, których spotkał „przywilej“, musimy głęboko odczuwać krzywdę tych, których spotkała bezpodstawna degradacja. Nie wolno nam tylko miotać ciosów naoślep, nie wolno zapominać właśnie w takiej jak dziś chwili, że jedynie w karnej i zwartej Organizacji własnej możemy szukać środków do walki z wielkiem Nieporozumieniem, jakie wyziera z ducha nowych przepisów uposażeniowych. Osłabić Organizację — to pomnożyć zastępy tych, co może już dziś szukają niegodnych nauczyciela dróg „awansu“, to pozbawić nauczyciela możliwości samoobrony choćby w najwęższym zakresie.

Zrezygnować z dreszczów wytwarzanej wokoło psychozy, zrzucić z siebie habit cierpiętniczy, wyjść z oparów podejrzeń, małostkowych „argumentów“; na złą psychozę odpowiedzieć cięciem wielkiego spokoju, bezstronną oceną faktów i ludzi — oto droga na której spotkają się niewątpliwie ci, którzy szczerze pragną pomyślnego rozwoju naszej Organizacji, oto droga, po której idąc, możemy nie znaleźć się poza nawiasem polskiej Rzeczywistości.

St. Dobraniecki.

W obronie największego bogactwa.

1) TEORJA.

Słyszymy wciąż, iż największem bogactwem państwa są jego obywatele. Jeśli tak jest rzeczywiście, to władze państwowe i samorządowe stolicy nie doceniają wartości tego bo-

gactwa, jakie stanowią setki tysięcy dzieci warszawskich. Mówię tu o czynniku oficjalnym a nie społecznym, gdyż o ile ten ostatni, troszcząc się o dziecko, wykazuje dobrą wolę, o tyle troska ta leży w zakresie obowiązków władz państwowych i samorządowych. W praktyce jednak role są zasadniczo odmienne. Sięgnijmy po fakty warszawskie.

2) DOŻYWIANIE I PÓŁKOLONJE.

Rada Szkolna dożywia obecnie 32000 dzieci. Przez pół roku dożywiała tylko połowę tej liczby. Brakowało produktów. (Obecnie dożywia na kredyt). Mimo wielokrotnych przyrzeczeń samego prezydenta miasta nie wypłacono na ten cel przyznanych 40 tys. zł. Komisarjat rządu wpłaca również b. nikłą kwotę. Członkowie Komitetu Dożywiania czynią wprost nieludzkie wysiłki, by wydobyć niezbędne kwoty. Tymczasem zreformowana Ubezpieczalnia zapowiada kategorycznie zmniejszenie wpłat na dożywianie. I może to czynić nietylko ona, gdyż sprawa dożywiania głodnych dzieci nie należy do kardynalnych zadań władz państwowych i miejskich lecz traktowana jest niejako na marginesie spraw innych. Brak więc władzom w tej dziedzinie jakiegoś planu. Ta bezplanowość w dziedzinie **stałej** troski o dziecko potrzebujące pomocy tem jaskrawiej przejawia się w akcji półkolonijnej i kolonijnej. Jasnem jest, że półkolonje to dalszy ciąg dożywiania, a więc winny one objąć te same 32.000 dzieci. W tym też kierunku idą wysiłki Rady Szkolnej i Opiek Szkolnych. A oto, jak ustosunkowują się władze w r. b. do tej sprawy. Dowiadujemy się, że teren Hotelu Emigracyjnego na Powązkach, gdzie od dwóch lat Rada Szkolna urządza półkolonje dla 2000 dzieci ma być oddany na obozy pracy. A co będzie z temi 2 tys. jeśli nie znajdzie się w tej dzielnicy odpowiedni teren na półkolonje i czy władze decydujące pomyślały o tem. Czy dla państwa większą wartość stanowi kilkudziesięciu obozowiczów czy też 2—3 tys. dzieci?

Jak takie posunięcia tłómaczyć ma sobie społeczeństwo, które słusznie sądzi, że od Min. Op. Społ. **należy się Opieka** i dla małych obywateli, niezależnie od tego, pod czyją bezpośrednią opieką one pozostają. Naszem zdaniem, obozy pracy winny raczej wspierać akcję półkolonijną, a nie wypierać.

Stosunek dotychczasowych władz miejskich do akcji półkol. pozostawiał również wiele do życzenia. Naskutek tego niezrozumienia sprawy zagrożony jest w tej chwili teren Parku Sobieskiego, gdzie również można pomieścić do 3 tysięcy dzieci na półkolonjach. Chodzi o kilkanaście tys. zł., których miasto nie chce skreślić jako długu za wodę i sprzątanie za ub. lata. (Z Parku Sobieskiego jako szkolnego korzystają szkoły warszawskie przez cały rok).

Dotychczasowy stosunek Dyrekcji Tramwajów Miejskich do akcji półkolonijnej również nasuwa przykre refleksje. Oto w ub. r. za przejazdy tramwajowe dzieci na półkolonje Rada Szkolna zapłaciła 15.200 zł., co stanowi 25% wydatków na żywienie. I tą sprawą winny zająć się czynniki zwierzchnie Dyr. Tramw. Miejskich.

3) O WŁAŚCIWY STOSUNEK.

Należałoby ze względów zasadn. uregulować stosunek do zagadnienia pomocy dziecku czynnika oficjalnego i czynnika społ. Z chwilą, gdy pomoc ta przybiera charakter masowy wymaga ona jednolitego ujęcia organizacyjnego, planowości i podziału obowiązków pomiędzy obu czynnikami. Wydaje się nam dziwnem i niezrozumiałem takie zjawisko, by czynnik społeczny prosił i przekonywał władze, aby nie pozbawiały 3 tys. dzieci możności pobytu na półkolonjach, aby obniżyły koszt przejazdów tramwajowych, aby pozwoliły korzystać dzieciom z wody miejskiej w Parku Sobieskiego i t. d. i t. d. Czynnika społecznego nie należy tu traktować jako natręta, lecz jako tego, który w wysokiej mierze może pomóc w spełnianiu czynnikowi urzędowemu jego obowiązków konstytucyjnych wobec obywateli. Wobec rozpowszechnionego kramikarstwa w każdej dziedzinie akcji społecznej, a w dziedzinie Opieki nad dziećmi w szczególności, musi ktoś w imię upowszechnienia, potanienia i zracjonalizowania akcji pomocy dzieciom zająć się jej scaleniem.

Winny skończyć się owe rywalizacje różnych Lig, Związków, Komitetów pomagających dzieciom a zabarwionych czy to wyznaniowo czy narodowościowo, czy partyjnie, bardziej lub mniej faworyzowanych przez czynniki urzędowe. Jeste-

śmy przeciw gangsterstwu w opiecie nad dzieckiem, przeciwko filantropji, zabarwionej pobocznemi intencjami osób, uprawiających tę filantropję. Nie chcemy widzieć w naszych dzieciach wdzięcznej klijenteli tych czy owych kramików. Chcemy tu widzieć wszechstronną, planową i celową akcję Państwa, spełniającego swe obowiązki bezpośrednio i z pomocą społeczeństwa. Nie chcemy widzieć takiego kramikarstwa, jakie widzieliśmy w zbiórce Gwiazdkowej w ub. r.

Żądamy stworzenia jednego Komitetu Gwiazdkowego, jednego Komitetu dożywiania dla dziatwy całej Warszawy, jednego Komitetu Półkolon. i Kolonjnego dla dziatwy szkół powszechnych m. Warszawy. A przedewszystkiem żądamy wstawieni i do budżetów stałych i odpowiednich kwot na pomoc dla dzieci (dożywianie, półkolonje, kolonje). Żądania te dyktuje nam szeroko pojęta nasza rola — jako wychowawców i to, że widząc celowo zorganizowaną pomoc dziecku, nauczycielstwo dołoży ze swej strony jeszcze większego wysiłku, by wspólnie z rodzicami stanąć w obronie bogactwa, jakiem są dla Państwa jego obywatele.

Nie należy też lekceważyć szerokiego ogółu społeczeństwa, które również gubi się w polityce kramikarzy społecznych i coraz bardziej zniechęca się do samego zagadnienia.

Chcemy wierzyć, że zmiany na Ratuszu warszawskim i dla sprawy dziecka przyniosą więcej zrozumienia i pomocy.

J. Dest.

Od Zamku do Belwederu.

Cztery bramy wiodły w świat z zamkniętej murami średniowiecznej Warszawy. Największe znaczenie miała sąsiadująca z Zamkiem brama południowa, wiodąca w stronę dawnej rezydencji książęcej, w stronę Czerska, i z tego powodu zwana bramą czerską. Gdy Mazowsze przyłączono do Korony, a grodem rezydencjonalnym i stołecznym był Kraków, zatarła się nazwa Czerska, a bramę południową zaczęto nazywać Krakowską. Pod tą nazwą znano ją aż do roku 1826, t. j. aż do jej rozebrania.

Co było w obrębie murów, było to miasto, co zaś leżało już po za murami, były to przedmieścia, stąd drogę od Bramy Krakowskiej zwano Krakowskiem Przedmieściem.

Przedmieście pobudowało się wzdłuż drogi na tarasie wiślanym, a przedłużane następnie linją Nowego Świata, Alei Ujazdowskich aż do Belwederu, stało się najefektowniejszą linją stolicy, wiążącą stare zabytki, pałace, klasztory, pomniki, miejsca pamiątkowe, dzielnicą parkową, a kończącą się u skraju tarasu pałacem Belwederskim, słowem, jest linja dziejów od księcia Janusza Starszego do Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Trzeba przyznać, że ta linja tarasu wiślanego jest najefektowniejszym fragmentem krajobrazowym w ubogiej naogół okolicy Warszawy.

Nie ma Warszawa tak charakterystycznego terenu pod gmach rezydencjonalny, jak np. Wawel. Zamek warszawski zlewa się z miastem zupełnie nieznacznie, tylko wieża zygmuntowska ze swą olbrzymią tarczą zegarową nadaje pewien monumentalny charakter placowi, a kolumna Zygmunta jest efektownym pomnikiem królewskiego majestatu stolicy.

I.

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE. NUMERY DOMÓW PARZYSTE.

Tu, gdzie dzisiaj linja Zjazdu prowadzi ku mostowi Kierbedzia, stał dawniej duży klasztor P. P. Bernardynek, przylegając jednem skrzydłem do Zamku, a drugiem do klasztoru O. O. Bernardynów. Klasztor zakonnic już w 18 wieku był opuszczony i prawie w ruinie. Za Stanisława Augusta umieściła się tu pierwsza w Warszawie wędrowna menażerja, której impresarjo ciężką tu poniósł stratę, zdechły mu bowiem dwie żyrafy. Są one teraz wypchane w t. zw. popularnie Gabinecie Zoologicznym w Uniwersytecie. W ocalonych od ruiny poklasztornych salach istniało potem pierwsze w Warszawie Konserwatorjum Muzyczne, do którego uczęszczał genjalny uczeń Fryderyk Chopin. Gdy budował Panzer zjazd do mostu, budowle klasztorne rozebrano, i teraz żadnego niema po nich śladu

Oddzielony ulicą Marjensztadt od Zjazdu stoi klasztor Bernardynów. Obcą nazwę otrzymała ulica od imienia Marji z Kątskich Potockiej (1762 r.), prowadziła bowiem do jurydyki — i targu na dole, zorganizowanego przez Potockich i wyjętego z obszaru miasta.

Klasztor jest fundacji Książąt Mazowieckich (1454 r.) ale wojny szwedzkie zniszczyły dawną gotycką architekturę. Dopiero w 1788 Aigner, budowniczy Stanisława Augusta, wzniósł obecną facjatę na wzór jednego z kościołów weneckich. Figury czterech ewangelistów rzeźbił Monaldi, a głowa Św. Jana kopjowana jest z głowy Króla. Na facyjacie dawniej był duży zegar, teraz jest obraz patronki Kościoła Św. Anny. Duża tablica opiewa dzieje gmachu.

Kościół malowany al fresco przez tutejszego zakonnika Wojciecha Żebrowskiego (1753), a niektóre konfesjonały, szafy w zakrystji pięknie intarsjowane są też roboty brata Paschalisa Scholtza (1733). Za wielkim ołtarzem ciekawy chór zakonny, a po lewej stronie kościoła kaplica bł. Ładysława z Gielniowa, patrona Warszawy. Na ołtarzu w srebrnej trumience szczątki błogosławionego, na ścianach malowidła: 1) błogosławiony przechadza się po kurytarzach w towarzystwie N. M. P., 2) Anna Ks. Mazowiecka podczas zarazy morowej oddaje Warszawę pod opieką jej patrona, 3) Król Jan III z Królową asystują przy wyjęciu nienaruszonych zwłok błogosławionego. Całość uwieńczono bardzo ładną kopułą.

Obok tej znajduje się jeszcze druga kaplica, zwana Domkiem Loretańskim, gdzie umieszczono obrazy i sprzęty z klasztoru Bernardynów na Pradze, przeniesione tu po częściowej jego rozbiórce (1822). U wejścia do zakrystji szczątki przepysznych sklepień gotyckich.

Zabudowania klasztorne ciągnęły się dalej, gdzie dziś wznoszą się gmachy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, oraz Resursy Obywatelskiej. Dalej siedziba Towarzystwa Dobroczynności na miejscu dawnego pałacu Kazanowskich, budzącego swym gustem i przepychem podziw markizów francuskich, przybyłych do Warszawy w orszaku królowej Ludwiki Marji.

Dzisiejszy skwer od figury Matki Boskiej do pomnika

Mickiewicza był dawniej zabudowany grupą domów dzielącą ulicę na dwie części: Wąskie Krakowskie Przedmieście i Szerokie Krakowskie Przedmieście. Figurę N. M. P. Passawskiej postawił wzięty w Warszawie budowniczy Józef Belotti w 1683 r. jako wotum dziękczynne za uniknięcie zarazy morowej, oraz uczczenie zwycięstwa Jana III pod Wiedniem. Figura ta stała przed kamienicą Wasilewskich, w której mieszkał za wojen Napoleońskich król francuski Ludwik XVIII (1801-1804). Domy tego odcinka zburzone były w epoce popowstaniowej, ale z kamienicy Wasilewskich, zwanej też domem Malcza, widać było całą tragedję pięciu poległych, co odbywało się pomiędzy kościołem bernardyńskim, a figurą M.B. Passawskiej.

Pomnik Mickiewicza wzniesiony w 1898 (setna rocznica urodzin poety) projekt Godebskiego, z prześliczną kutą kratą zamyka skwer, którego część nazwano ogródkiem Hoovera, jako wdzięczność za filantropijną akcję Prezydenta Stanów Zjednoczonych podczas wielkiej wojny, a mającą na celu dożywianie głodnych dzieci.

Za pomnikiem Mickiewicza widać półkoliście sklepioną bramę Dziekanki, starego zajazdu i hotelu, do którego dotykają gmachy pokarmelickie, mieszczącej dziś rz. katolickie Seminarjum Duchowne. W obręb Seminarjum wchodzą dawne ogrody klasztorne, z których królowa Ludwika-Marja w 1656 r., podczas trzydniowej bitwy o Warszawę, sama dowodziła ustawioną tu baterją i pono sama strzelała do oblegających Szwedów.

Oblężenie to zniszczyło też zaczęty w 1643 Kościół Karmelicki, który ukończono dopiero z fundacji Ks. Radziwiłła „Panie Kochanku“ w XV wieku. Nad wejściem głównem widnieje herb radziwiłłowski. Facyjatę frontową projektowaną przez Schrőgera wieńczy globus, przez lud warszawski zwany popularnie „karmelicką banią“. Wewnątrz kościoła godna obejrzenia jest lewa kaplica z przepiękną rzeźbą Oskara Sosnowskiego „Chrystus w grobie“. W nawie stoi tegoż artysty „Anioł Zmartwychwstania“.

Za kościołem Karmelickim obszar zwano „na Bykowcu“ podziwiać tam można jeden z najlepiej dochowanych starych pałaców warszawskich. To pałac Rady Ministrów. Wzniósł go

w 1645 r. Hetm. W. Kor. Stanisław Koniecpolski. Potem była to własność Radziwiłłów, wreszcie od 1818 nabyty na własność Rządu, przechodząc bardzo ważne koleje: był w wielkiej sali tego pałacu teatr narodowy, odbywały się tam koncerty, tam poraz pierwszy wystąpił publicznie mały Chopin, jako cudowne dziecko, tu była rezydencja carskiego namiestnika, skąd też i pałac zwano namiestnikowskim, przed pałacem polecił Mikołaj I postawić pomnik Paskiewicza, tu odbywały się sławne przedpowstaniowe posiedzenia Towarzystwa Rolniczego z p. Andrzejem Zamoyskim. Były tu potem biura generał-gubernatorów, a po wojnie oddano pałac Radzie Ministrów. Lwy przed pałacem wykuwał rzeźbierz Landini. Posąg Paskiewicza odesłano rodzinie księcia do Homla, a wzamian otrzymano stamtąd zwrot pomnika Ks. Józefa Poniatowskiego, darowanego Paskiewiczowi przez cara Mikołaja.

Stał dalej pałac Tarnowskich rozebrany później, a na jego miejscu wzniesiono hotel Bristol, który wychodzi na ulicę Karową. Nazwa ulicy pochodzi od dwukołowych wózków, któremi wywożono śmiecie z miasta nad Wisłę. Wózki te nazywano „kary“.

Odsunięty wgłąb od linji domów stoi kościół P. P. Wizytek. Bardzo to artystyczna i pełna pamiątek świątynia. Zakon ten sprowadziła z Francji królowa Ludwika-Marja, a kościół wybudowano pomiędzy 1728—1760 według planów Bellottiego. Jest to najpiękniejsza i doskonale utrzymana w stylu fasada kościelna w Warszawie. Wewnątrz zasługują na uwagę portrety Jana Kazimierza i Ludwiki-Marji, oraz pomniki ku czci Tadeusza Czackiego, Kazimierza Brodzińskiego, Jana Śniadeckiego, Henryka Marconiego. Dużej wartości obrazy Konicza, Czechowicza warte są widzenia.

Dalej idzie zdobny karjatydami pałac Tyszkiewiczów (1792) później Potockich, obecnie siedziba Akademji Literatury. Za nim pałac Uruskich, Czetwertyńskich na miejscu dawnego pałacu Poniatowskich, gdzie zamieszkiwał ojciec króla Stanisława Augusta.

Wreszcie obszerne terytorjum zajął pałac Kazimierzowski, obecnie Uniwersytet. Był to pierwotnie dwór Książąt Mazowieckich ze zwierzyńcem, a król Władysław IV wybudował tu

pałac dla królewicza Jana Kazimierza. Za Stanisława Augusta otworzono tu pierwszą w Polsce Szkołę Wojskową, zwaną Korpusem Kadetów, którą kończył tu Tadeusz Kościuszko. Od r. 1804 stale mieści się tu najwyższa uczelnia Stolicy. W skrzydle budynku mieszkała tu rodzina Chopinów. Widoczny z ulicy gmach jest to Bibljoteka Uniwersytecka, wzniesiono w 1893 r. Sam główny korpus pałacu jest niewidoczny, bowiem gmach bibljoteki go zasłania.

Za Uniwersytetem posesję Nr. 24 zajmuje szpital Św. Rocha, założony w 1708 r. Idą dalej nowe wielkie domy, aż za ulicą Oboźną pusty plac po rozebranym b. stylowym pałacu Karasia, kasztelana wiskiego, marszałka dworu Stanisława Augusta. Pałac ten rozebrali nowi właściciele tuż przed Wielką Wojną.

Zamyka Krakowskie Przedmieście (czy też je otwiera) Pałac Staszica. Stał dawniej w tem miejscu klasztor Dominikanów-Obserwantów, gdzie w kaplicy ogrodowej złożone były zwłoki cara Wasyla Szujskiego, wziętego do niewoli przez Żółkiewskiego. Staszic nabył poklasztorne grunty i polecił Corraziemu wzniesienie pałacu, który następnie ofiarował Towarzystwu Przyjaciół Nauk. Tu odbywały się słynne posiedzenia Towarzystwa. Następnie rząd rosyjski zajął te gmachy na gimnazjum rosyjskie, a klasycystyczną fasadę Corraziego przerobiono na okropny zlepek pseudorosyjski. Po odzyskaniu niepodległości cudowną tę budowę przerobiono, przywracając jej dawne klasyczne formy.

Przed pałacem stoi pomnik Kopernika dłuta Thorwaldsena w 1830 r. odsłonięty. Charakterystyczne są tam napisy na cokole, po jednej stronie łaciński, a po drugiej polski. Łaciński brzmi: Nicolao Copernico grata patria (wdzięczna ojczyzna), a po polsku: Mikołajowi Kopernikowi Rodacy. Obawiał się bowiem rząd ks. Konstantego wyrazu „ojczyzna“ i obszedł trudność w ten sposób.

c. d. n.

Al. Janowski.

Kronika i komunikaty.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU
szkoły specjalnej Nr. 6 w Warszawie.

Szkoła specjalna dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie przy ul. Ząbkowskiej 43 w dniu 16 marca b. r. obchodziła wielką uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego w obecności władz szkolnych i samorządowych. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. dr. A. Hlond.

Rodzicami chrzestnymi zostali: p. Dyr. Dr. M. Grzegorzewska i p. poseł M. Wawrzynowski. Na sztandarze zostało wypisane wzniosłe hasło: „Pracuj dla dobra Ojczyzny".

Bardzo pomysłowe deklamacje, recytacje, chór, tańce dzieci oraz dęta orkiestra innej szkoły specjalnej dla chłopców trudnych do prowadzenia przekonały licznie zgromadzonych gości z różnych sfer o wielkich wynikach właściwej pracy dydaktyczno-pedagogicznej nad kategorją dzieci upośledzonych.

A już doprawdy podziwu godna była wystawa prac dzieci. Poszczególne zagadnienia bądź z dziedziny gospodarczej Polski, bądź też ustrojowej lub też naukowo-poznawczej tak bogato, wyczerpująco i przystępnie zostały zobrazowane, że nawet zwiedzający wystawę mogli wiele skorzystać, tembardziej, że dane były z ostatnich czasów.

Goście byli podejmowani przez dzieci smacznemi piernikami własnego wyrobu dzieci, a to w związku z ośrodkiem nauczania na temat: pożywienia, które w tym okresie przerabia jedna z klas. Była także przedstawiona w miniaturze cukiernia i sklep spożywczy, i zagroda wiejska oraz rysunki i piśmienne prace w związku z temi i innemi zagadnieniami.

Szkoda tylko, że to wzorowe nauczanie i wychowanie odbywa się w tak niewzorowych, a nawet całkiem nienadających się na szkoły lokalach — przeważnie prywatnych, wynajętych przez magistrat m. st. Warszawy, na co już niejednokrotnie zwracała uwagę tak prasa zawodowa, jak i codzienna.

UROCZYSTOŚĆ SZKOLNA NA TARGÓWKU.

W dniu 17 marca b. r. na Targówku odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru i nadania szkole Nr. 58 imienia Tadeusza Hołówki. Udział wzięli: Pan Minister Oświaty W. Jędrzejewicz, reprezentujący Pana Premjera, p. J. Hołówkowa, p. kurator I. Pytlakowski, p. nacz. Statkiewicz, p. insp. W. Wiatr, p. insp. Paliński, p. wiceminister Schaetzel, członek Akad. Literatury p. W. Rzymowski, p. prof. A. Wielhorski, wicepr. Z. Gł. Zw. Kol. K. Stattlerówna, prezes Rady Szkolnej p. inż. J. Grabowski, sekretarz R. Szk. Kol. St. Dobraniecki, p. poseł Srzednicki, p. starosta Skórewicz, liczni przedstawiciele nauczycielstwa szkół praskich, poczet sztandarowy 11 Okręgu Zw. Strzel. im. T. Hołówki, liczne poczty sztandarowe szkół okolicznych, orkiestra i chór szkoły Nr. 114, orkiestra Państw. Zakł. Inż., delegacje stowarzyszeń lokalnych, dziatwa szkolna, przedstawiciele rodziców i liczni mieszkańcy Targówka. Uroczystość rozpoczęła się od poświęcenia sztandaru, którego rodzicami chrzestnymi byli: Pan Premjer Janusz Jędrzejewicz i p. Hołówkowa, p. kur. Pytlakowski i p. J. Żbikowska, p. prof. Wielhorski i p. premjerowa Jędrzejewiczowa, p. dyr. depart. M. S. W. Żbikowski i p. Z. Wiatrowa p. inspektor Wiatr i p. Skórewiczowa oraz p. N. Kupski z p. A. Matyjaszkową. Po wyjściu z kościoła uczestnicy uroczystości udali się długim pochodem przed szkołę, ustawili się dwoma szpalerami wzdłuż ul. Sterdyńskiej, gdzie odbyło się powitanie Pana Ministra Oświaty i przemówienie p. W. Rzymowskiego na temat życia i czynów Tadeusza Hołówki. Po przemówieniu zebrani udali się do gmachu szkolnego na akademję. Tu opiekun główny p. N. Kupski przekazał sztandar kier. szkoły kol. H. Lothołcowi, który następnie oddał go dziatwie i wygłosił krótkie przemówienie, kończąc je następującym wyjątkiem z uchwały Opieki tej szkoły: „Chłopiec i dziewczynka, dzieci rodziców bezrobotnych lub wyjątkowo biednych, urodzone na Targówku lub Utracie w pamiętnym dla szkoły dniu 17 lub 19 marca br., których rodzice zgodzą ochrzcić imieniem Janusza i Janiny (imiona rodziców chrzestnych sztandaru Pana Premjera Janusza Jędrzejewicza i p. Janiny Hołówkowej) pozostawać będą od dnia urodzenia aż do pełnych 14 lat pod

szczególną opieką moralną i materjalną Opieki Szkolnej i dziatwy szkoły Nr. 58.

W momencie wbijania gwoździ przygrywała orkiestra smyczkowa i chór uczniów szkoły Nr. 114 z Piotra Skargi. Uroczystość zakończono herbatką, w czasie której p. J. Hołówkowa zgłosiła akces na członkinię Opieki Szkolnej.

WSPÓLNY KOMITET ZBIÓRKI NA KOLONJE.

Z inicjatywy Rady Szkolnej m. st. Warszawy utworzony został Komitet Zbiórki na kolonje i półkolonje. W skład Komitetu weszły następujące organizacje: Rada Szkolna, Liga Szkolna Przeciwgruźlicza, Tow. Kol. im. d-ra Markiewicza, Związek Pracy Obywat. Kobiet, Tow. Kolonij. im. Wawelberga.

Zbiórka przez dozorców domowych odbędzie się między 22 a 29 kwietnia, Zbiórka uliczna i w lokalach w dn. 27, 28 i 29 kwietnia.

Ze względu na doniosłość sprawy pożądane jest jak najgorętsze jej poparcie przez propagandę zbiórki wśród dzieci i Opiek Szkolnych.

Protektorat nad Komitetem przyjęła p. Prezydentowa Mościcka. W skład Kom. Honorowego wchodzą: k. Arcyb. Kardynał Aleksander Kakowski, p. ministrowa Hubicka, p. ministrowa Piestrzyńska i p. minister St. Starzyński, p. wojewoda Wł. Jaroszewicz, p. Prezydent m. st. Warszawy M. Zyndram Kościałkowski.

KORZYSTNA ZMIANA ZASAD REMONTOWANIA MIESZKAŃ.

W wyniku prac i starań Sekcji Samorządowej Zarządu Oddziału otrzymaliśmy okólnik Wydziału IX Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, który w znacznej mierze reguluje zasady remontowania mieszkań służbowych nauczycielstwa w myśl postulatów, wysuniętych przez nas w memorjale z dnia 12.XII 1933 r. Okólnik ten drugostronnie podajemy w całości:

ZARZĄD MIEJSKI M. ST. WARSZAWY
Wydział IX Oświaty i Kultury

Do wszystkich pp. Administratorów
budynków i lokali szkolnych
w/m.

„Podaję do wiadomości i zastosowania następujący sposób załatwiania spraw remontów służbowych mieszkań nauczycielskich:

W skład Komisji Lustracyjnej dla remontów mieszkań nauczycielskich wchodzą a) przedstawiciel Rady Szkolnej, wskazany przez Komisję Spraw Nauczycielskich, b) przedstawiciel Zarządu Oddziału m. st. Warszawy Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz c) administrator danego objektu.

Wszystkie wystąpienia o normalny remont mieszkań służbowych personelu nauczycielskiego winny być zgłaszane do Wydziału Oświaty i Kultury tylko w terminie do dnia 15 marca każdego roku; wystąpienia te w każdym poszczególnym wypadku winny być zaopatrzone w opinję miejscowej administracji domu lokalu; wystąpienia nadesłane w późniejszych terminach ulegną odroczeniu do roku następnego.

Wobec spóźnionej daty rozesłania niniejszego okólnika, termin zgłoszeń wystąpień o remont mieszkań przesuwa się w r. bież. 1934 do dn. 15 maja.

Remonty mieszkań nauczycielskich zasadniczo będą wykonywane z wyłączaniem okresu od 20.VI do 20.VIII. O ile jednak lokator życzyłby sobie wykonania remontu, właśnie w tym okresie, powinien powyższe wyraźnie zaznaczyć w składanem o remont podaniu.

Remont normalny mieszkań służbowych może być wykonywany wyłącznie przez przedsiębiorstwa lub rzemieślników, delegowanych przez Zarząd Miejski. Wszelkie inne mogące być zastosowane przez lokatora sposoby wykonania remontu mieszkań służbowych są wzbronione i za przekroczenie tego warunku, lokator ponosi całkowitą odpowiedzialność materjalną.

Rachunki za wykonane remonty w każdym wypadku winny być przesyłane do Wydziałów jedynie za pośrednictwem

miejscowego administratora budynku lub lokalu i przezeń poświadczone.

Roboty odbiegające od normalnych prac remontowych, jako to: ozdobne malowanie ścian (w deseń, pół lub pełnym kolorem), zakończenie ścian u góry szlakami, tapetowanie dotychczas malowanych ścian, lakierowanie podłóg, drzwi i okien, zmniejszanie istniejących pieców i kuchen oraz zmiana rodzaju kafli, i t. p. mogą być wykonywane kosztem Zarządu Miasta jedynie w wypadku odpowiedniego zakwalifikowania przez Komisję Lustracyjną.

Wykonanie przez lokatorów drobnych doraźnych napraw własnym kosztem może mieć miejsce jedynie wyłącznie za wiedzą i zezwoleniem miejscowego administratora, zaś remontów wogóle po odpowiedniem orzeczeniu Komisji Lustracyjnej.

Do obowiązku p.p. administratorów należy jaknajprędsze powiadomienie o treści niniejszego okólnika wszystkich lokatorów, zamieszkujących administrowaną posesję.“

Dyrektor Wydziału
(—) inż. J. Turowicz

KAJAKAMI DO MORZA CZARNEGO!

Komisja Wczasów Zarządu Głównego Z. N. P. organizuje w czasie feryj letnich I-szy spływ kajakowy do morza Czarnego — rzeką Prutem.

Trasa: Wyjazd ze Śniatynia 20.VI w kierunku m. Czarnego. Zwiedzanie po drodze: Czerniowiec, Jassy, Kiszyniowa, Galacu, Bukaresztu i Kontsancy. Dwutygodn. pobyt w Ephorji, najpiękniejszej okolicy nad m. Czarnem. Wycieczka statkiem przez Warnę do Konstantynopola.

Powrót — koleją dnia 31.VII.

Całkowity koszt wycieczki (utrzymanie, noclegi, przejazdy i wycieczki) tylko 240 zł.

Uczestnicy spływu korzystać będą z ulg kolejowych przy przejeździe do Śniatynia i z powrotem według taryfy wojsk. Ilość uczestników ograniczona do liczby 50 osób. Własny kajak i umiejętność pływania konieczne.

Zgłoszenia tylko z zadatkiem zł. 100 przyjmuje Komisja Wczasów Zarz. Gł. Z. N. P. Warszawa, Dobra 6, konto P.K.O. 435 pod „Spływ do m. Czarnego‘ do dnia 6 maja. Szczegółowe prospekty zostaną rozesłane uczestnikom po nadesłaniu zadatku.

WYCIECZKA DO WARNY.

(Warna, Konstantynopol, Sofja, Belgrad)

Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje w czasie od 20.VI do 21.VII względnie do 31—VII br. wycieczkę do Warny. Uczestnicy zwiedzą: Warnę i okolice, Konstancę, Konstantynopol, Sofję i Ephorję. Celem wycieczki jest zbliżenie nauczycielstwa wszystkich narodów słowiańskich oraz wypoczynek w ciepłym, słonecznym klimacie, przy obfitej ilości win i owoców południowych (winogrona, arbuzy, morele i t. p. za bezcen). Łączność kulturalno-towarzyska z nauczycielstwem bułgarskiem i jugosłowiańskiem według specjalnego programu. Całkowity koszt wycieczki wyniesie zł. 400 (względnie 450 do 31.VII). Zniżki kolejowe w kraju i zagranicą przewidziane. Paszporty bezpłatne.

Kosztorys szczegółowy na osobę z uwzględnieniem przejazdów, organizacji wysyłamy po nadesłaniu znaczka pocztowego.

Zgłoszenia do dnia 10 maja b. r. z zadatkiem 50 zł. nadsyłać: Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35, Zarząd Okręgu Warszawskego z dopiskiem: „Warna“. Pieniądze na P.K.O. Konto 25.918 z dopiskiem „Warna—zadatek‘.

Termin zgłoszeń do dnia 10 maja.

Wycieczkę prowadzi kol. Jastrzębski Jan.

PROGRAM WYCIECZEK I KOLONIJ ZARZĄDU OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Wycieczka do **Austrji** (Wiedeń, Linz, Salzburg, Innsbruck, Bregenz, jezioro Bodeńskie, Badgastein, Villach, Klagenfurt, Loeben, i 14 dni pobyt na Wörthersee) od 2.7 do 28.7.

Wycieczka morska do **Szwecji** od 21.7 do 25.7 (Kalmar, Sztokholm, Upsala).

Wycieczka po **Polsce** od 5.7 do 20.7 (Wilno, Lida, Białowieża, Pińsk, Krzemieniec, Lwów, Worochta).

Wycieczka do **Anglji i Holandji** od 2.8 do 12.8 (Londyn, Amsterdam Haga).

Kolonja wypoczynkowa w Tatrach w **Bukowinie** od 1.7 — 15.8 w cenie 4 zł. od osoby.

Pensjonat naucz. nad Bałtykiem w **Helu** od 20.6 do 15. 8 w cenie 6 zł. 50 gr. od osoby.

Prospekty i bliższe dane przesyła Zarząd Okręgu Z. N. P. Kraków, Rynek Gł. 43, po otrzymaniu znaczka pocztowego.

WYKAZ SZKÓŁ.

W następnym n-rze „Głosu Warszawskiego" podamy wykazy szkół oraz warunki przyjęcia do nich dzieci, kończących szkołę powszechną.

To i Owo.

METODYCZNE ŚWIĘCONE.

Kolegę Drzazgę Bóg obdarzył nie-zwykłą żoną (to zn. nie-nauczycielką) oraz trojgiem dzieci, dziedzicznie obciążonych dobrym apetytem i niechęcią do chodzenia nago. Rząd zaś pomnożył rodzinę Drzazgi przez 2 i w ten sposób ustalił dla niego X „szereg" na dzień 1.II r. b. Choć formalnie „wyrównany" w swym szeregu, kol. D. ani rusz nie mógł dorównać krokiem tym z I szeregu, ba, i po tych z VII widział tylko kurz.

Bo i cóż to za krok w tej X! Coś w rodzaju tempa marsza pogrzebowego. Oho, nie takie tempo mają wymagania dzieciaków! Buty podarte, ubranka połatane, wiosna radosna a wielkanocne tradycje wyłażą ze wszystkich szpar i zakątków. Chciał Kol. D. „przeoczyć" Święto Zmartwychwstania, ale od czegóż są dzieci; one to wiernie stały na straży przyjemności świątecznych — i przeoczenie Tatusia szybko naprawiły. Wówczas Tatuś pokazał, co potrafi jako metodyk. Niedarmo przecie dostał dyplom

z przesłuchania kursów ustrojowo-programowych! Wie, co to są „ośrodki". Wie, jak patrzeć na świat cały przez „okno", jak podróżować „na niby", jak „użyciowić" zajęcia praktyczne, a z „korelacją" jest za panbrat. Po długiej dyskusji z żoną, a w tajemnicy przed dzieciarnią, zabrał się kol. D. do przygotowań świątecznych.

Ukoronowaniem tych wysiłków była ostatnia noc marca. Dzięki zdolnościom kolegi D. pokój zamienił się w jeden „ośrodek wielkanocny", przeniesiony żywcem ze szkoły na czas feryj. Czegóż tam nie było! Kilkanaście bab z gliny, plasteliny, z kartonu, wyciętych, namalowanych. A te sznury kiełbas, stosy jaj, szynek gromady baranków. A ileż harmonji w tym doborze piosenek, wierszy, czytanek (koncentracja!) Istna wystawa w szkole na Pradze. Brakowało tylko zeszytów i prac nauczycieli. Kol. D. snać głęboko przeżywał owo misterjum pedagogiczne, gdyż pomimo lekceważących ruchów ramion małżonki, obierającej ziemniaki na Wielką Niedzielę, wyraz zadowolenia nie schodził z jego oblicza. Specjalną uwagę skierował na urządzenie stolika ze „święconem". Był przekonany, że na widok tych cudów dzieciaki nawet nie zauważą, jak się najedzą ziemniaków z herbatą, o których to przysmakach myśli właśnie prozaiczna p. Drzazgowa.

Złotówkowa babka prawdziwa, zabłąkana wśród reszty „święconego" miała być symbolem łączącym Prawdę z iluzją. W drugim dniu świąt wieczorem przewidziane było w rodzinie uroczyste zjedzenie babki przy akompanjamencie aktualnych pieśni kościelnych i muzyki gramofonowej sąsiadów przez ścianę. To też Pani Drzazgowa, znając „ruchliwość" swych pociech, udekorowała babkę dwiema prawdziwemi święconemi koronami z cierni.

„Wesoły nam dziś dzień nastał" — rzęziła płyta za ścianą, witając wczesnym rankiem Wielkanoc i budząc p. D. Co to? Na dwóch szczytowych gałkach łoża małżeńskiego sterczą dwie ogromne ulepione różnobarwne baby, przybrane borówkami, cierniem i chorągiewkami. Rozpoznał kol. D. w babach barwy poszczególnych objektów swego „ośrodka" wielkanocnego: („Boże, tyle zmarnowanej plasteliny!"). Skoczył do stołu: ani śladu po „święconem", tylko na kartce zeszytowej wdzięczny napis: „pryma Aprylus dla tatósa i mamósi", A pod papierem dwa wycinki prawdziwej babki.

Nakryte kołderkami główki dziecięce, charakterystyczne mlaskanie, no i ortografja „aprylusowa" wskazywały sprawców.

Spojrzał smętnie kol. D. na ilustracje, wiersze, czytanki i wycinanki, dekorujące „ośrodek”, a w tej chwili poodwracane tekstami do ścian, uśmiechnął się do bab na gałkach, spojrzał miłośnie w stronę dzieci, ujął machinalnie kolorowy ołówek, i zaczął poprawiać błędy pryma aprylusowe.

Z pod kołderek wyjrzały ostrożnie trzy główki „zamachowców” na „ośrodek”...

Wobec zaszłych okoliczności i zakończenie świąt w domu pp. D. wypadło o wiele skromniej, niż to przewidywał program pierwotny.

ŚMIGUS.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

KOL. „A.B.C.” z PRAGI: Dziękujemy za wiadomość, że i starosta również nie podzielał tej metody agitacji, o jakiej pisaliśmy w art. „Przestroga na czasie” w poprzednim n-rze „Głosu Warszawskiego”. Szkoda tylko, że zawodowi pedagodzy chwytają się tak „niedźwiedzich” usług.

KOL. M. N. J. Na Królewskiej i na Lesznie. „Kłótnia” — w koszu.

Pamiętajmy
o zbiórce na kolonje i półkolonje
w dniu 27, 28, 29-ym kwietnia

Członkowie Oddziału Warszawskiego Zw. N. P. otrzymują „Głos Warszawski” bezpłatnie.

Prenumerata „Głosu Warszawskiego” wynosi: rocznie 5 zł., półrocznie 3 zł., numer pojedynczy — 50 gr.

Cena ogłoszeń: Cała strona 100 zł. 1/2 str. 50 zł. 1/4 str. 30 zł. 1/8 str. 15 zł. Drobne po 10 gr. za wyraz.

Redaktor odpowiedzialny oraz wydawca z ramienia Zarządu Oddziału Warszaw. Zw. N. P.— STANISŁAW DOBRANIECKI.

Zakłady Graficzne „LITART” Sp. z o. o. Warszawa.

Zawiadomienie Rady Nadzorczej Kasy „SAMOPOMOC" przy Oddziale Warszawskim.

W dniu 28 kwietnia b. r. o godz. 18.30 w pierszym terminie i bezwzględu na ilość członków Kasy w drugim terminie t. j. o godz. 19 odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Kasy „Samopomoc" przy Oddziale Warszawskim Z. N. P. przy ul. Dobrej Nr. 6/8, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcji Kasy;
3) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej;
4) Preliminarz budżetowy na rok 1934/35;
5) Dyskusja i udzielenie absolutorjum;
6) Obniżenie procentów od wkładów i pożyczek;
7) Zmiany statutu;
8) Sposób udzielania pożyczek;
9) Wybór 2 członków Rady Nadzorczej i 2 zastępców;
10) Wolne wnioski.

Przewodniczący: *St. Raczko.* Sekretarz: *J. Michniewicz.*

BILANS ZAMKNIĘCIA za 1933 r.

Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej „SAMOPOMOC" przy Oddziale Warszawskim.

Stan czynny.		Stan bierny.	
Gotówką w kasie .	121.98	Udziały	50.118.25
R-k bieżący K. K. O.	163.—	Fundusz zasobowy	1.586.52
Pożyczki	125.207.50	Wkłady	70.496.03
Papiery wartościowe	189.60	Dług w Oddz. Z. N. P.	3.107.90
Ruchomości . . .	400.—	Odsetki pobrane za r. nast. . .	708.80
		Fundusz zasiłkowy	61.01
		Nadwyżka . . .	3.47
Razem	126.082.08	Razem	126.082.08

Przewodniczący: *St. Raczko.* Sekretarz: *J. Michniewicz.*

Imienne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

WYKAZ FIRM

w których członkowie Oddziału Warszawskiego Związku N. P. mogą otrzymywać towary na raty:

1. **Herse Bogusław** — Marszałkowska 150.
2. **Bracia Jabłkowscy** — Bracka 25.
3. **Węgierski Stan.** — (Mag. bław.) Marszałkowska 64.
4. **Tarnowski Jan** „ „ Marszałkowska 133.
5. **Efraim M.** — (wełny, jedw , koron.) Marszałkowska 125 i Długa 50
6. **Cwejko I.** — (wełny, jedw., koronki) Bielańska 23.
7. **Margot** — (konf. damska) — Wierzbowa 8, m. 2.
8. **Szyszko E.** — (konf. damska i dziec.) Marszałkowska 99.
9. **Zjednoczone Składy Sukna** (skład fabr. sukna) — Bielańska 15.
10. **Renée** (konf. damska) — Chmielna 15.
11. **Biłowicka** (konf. dziec.) — Marszałkowska 91.
12. **Fuchs** (trykotaże) — Nalewki 2, Marszałkowska 80.
13. **H. Lehr** (Skład futer) — Marszałkowska 130.
14. **Centrala Obuwia** — Krucza 25.
15. **Dobrobut** — Chmielna 27, Nowy-Świat 41.
16. **Obremski H.** (mag. obuwia) — Senatorska 27.
17. **Waszkiewicz** (prac. kraw.) — Nowogrodzka 14, tel. 271-41.
18. **B-cia Giowanoli** (pracownia krawiecka męska) — Złota 4, m. 10.
19. **Zając** (prac. kraw.) — Śniadeckich 16.
20. **Fraget** (wyr. srebrne i platery) — Marszałkowska 64.
21. **Zegrze J.** (skł. jubil.-zegarm.) — Nowy-Świat 30.
22. **Węgloblok** (skład węgla) — Ordynacka 11.
23. **Silemin** „ „ — Mazowiecka 2.
24. **Nasza Księgarnia** (książki) — Ś-to Krzyska 18.
25. **Radjo-Jar** (aparaty fotogr. i radjowe) — Nowy-Świat 50.
26. **Ruszkowski** (mag. obuwia) — Sienna 8.
27. **Grimm Sukc. i Kamiński** (gramofony) Rymarska 7.
28. **Parker** (wieczne pióra) — Kancelarja Oddz. Warsz
29. **Majchrzak Wacław** (pracownia krawiecka damska)— Wspólna 6 m. 21
30. **Bracia Pakulscy** (towary kolonjalne) —
    filje: Bracka 22, Marszałkowska 110, Marszałkowska 57, Raszyńska 15.
31. **Halina** (pracownia gorseciarska) — ul. Chmielna 27.
32. **Stadjon** (skłdnica sportowa) — Królewska 31.
33. **Dütz B.** (magazyn bławatny) — Nowy Świat 33.
34. **Porembski B.** (kilimy) — Nowy Świat 19.
35. **Kierska Marja** (lekarz-dentysta) — Chmielna 2, m. 9
34. **Dagajew Czesława** (lekarz-dentysta) — Złota 42, m. 6.

A•G•B

SPÓŁKA AKCYJNA

JEDWABIE—WEŁNY

WARSZAWA

CENTRALA: SENATORSKA 19, TEL. 2.22-12, 2.22-25

SKLEPY DETALICZNE:

BIELAŃSKA RÓG DŁUGIEJ — TEL. 11.56-64, 11.42-84, 12.16-61 || MARSZAŁKOWSKA 143 — TEL. 5.03-76

FABRYKA: ŁÓDŹ, TARGOWA 57, TEL. 178-29.

Asygnaty wydaje Związek, Wybrzeże Kośc. 35.

Zjednoczone Składy Sukna

NAJWIĘKSZYCH FABRYK w BIELSKU n/Śl.

Warszawa Tel. 11-79-00 Bielańska 15

Mają zaszczyt podać do wiadomości P. T. Klijenteli, że nadszedł już transport najnowszych materjałów wiosennych i letnich. Równocześnie uprzejmie kumunikujemy, że od dnia 25 lutego 1934 r. P. T. Członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego korzystać już mogą z **8-mio miesięcznego kredytu** zamiast dotychczasowego 6-cio mies.

POŃCZOCHY
SKARPETKI
RĘKAWICZKI
i TRYKOTAŻE

Dla Dzieci: Pończoszki, Skarpetki, Pullowerki, Żakieciki, i t. d.

BIELIZNĘ NIEMOWLĘCĄ

po cenach bardzo niskich

poleca: **A. FUCHS,** **Warszawa, Nalewki 2.** (Pasaż Simonsa). Tel. 11-02-59.

Marszałkowska 80, róg Wspólnej.

UWAGA: P. T. Członkom Związku N. P. wydajemy towar na raty za asygnatami Związku.

należy przekonać się
że nowości
w jedwabiach,
wełnach etc,
na spłaty po cenach gotówkowych,
nabyć można w firmie **i. cwejko s. a.**
bielańska 23

asygnaty wydaje kancelarja oddziału warsz. w lokalu związku, ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 35

NA SEZON WIOSENNO-LETNI
najświeższe modele
palt, sukien, spódnic, bluzek
i paltek dziecięcych
poleca
„RENÉE"
Chmielna 15 —— Tel. 667-03
UWAGA: Honorujemy asygnaty Związku.

Lekarz-Dentysta
MARJA KIERSKA
ul. Chmielna 2, m. 9. Tel. 520-92
LECZENIE ZĘBÓW i JAMY USTNEJ
PRACOWNIA ZĘBÓW SZTUCZNYCH.
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE
Dla Szan. Nauczycielstwa dogodne warunki spłaty w ratach miesięcznych

„CENTRALA OBUWIA"
L. STRUPCZEWSKI
Warszawa, KRUCZA Nr. 45, róg Nowogrodzkiej
Telefon 828-39.
Polecamy:
OBUWIE wszelkiego rodzaju, pończochy i skarpetki
Na 4 Raty
Asygnaty kredytowe wydaje kanc. Oddz. m. st. Warszawy—codziennie dla czł. Oddz. Pow. Warsz. we Wtorki od godz. 18—19.


WYTWÓRNIA
SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH
margot
WIERZBOWA 8, M. 2. TEL. 265-60 i 538-80
NAJNOWSZE MODELE WIOSENNE
WYKWINTNE WYKONANIE
NAJNIŻSZE CENY
Uwaga: P. T. Członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego korzystają z asygnat ratalnych wydawanych przez Oddział m. st. Warszawy Zw. N. P.